

Józef Chałasiński

Ludwik Krzywicki

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 28, 11-18

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF CHAŁASIŃSKI

LUDWIK KRZYWICKI

Z niezwykłą indywidualnością twórczą Ludwika Krzywickiego wiążą się nie tylko początki socjologii w Polsce, lecz w ogóle nowoczesny rozwój nauk społecznych w Polsce. Wydana przez Instytut Gospodarstwa Społecznego księga jubileuszowa ku czci Ludwika Krzywickiego szczegółowo omawia imponujący wkład Krzywickiego do nauki polskiej. Ludwik Krzywicki jest polihistorem, etnologiem, ekonomistą, antropologiem, socjologiem, a kilkaset pozycji bibliograficznych jego prac z tych różnych dziedzin zdumiewa nie tylko ilością, lecz przede wszystkim wszechstronnością zainteresowań.

We wspomnianej księdze jubileuszowej autrzy specjaliści omawiają znaczenie naukowego dorobku Ludwika Krzywickiego w rozwoju różnych gałęzi nauki¹. Dorobek ten jest ogromny i imponujący. Ten obrachunek specjalistów z dorobkiem naukowym Ludwika Krzywickiego nie wyczerpuje jednak doniosłego znaczenia tej księgi. Jeżeli księgę tę czyta

¹ Ludwik Krzywicki: Instytut Gospodarstwa Społecznego, Warszawa 1938, s. XLV + 349. Książka zawiera następującą treść: *Słowo wstępne*; Konstanty Krzeczkowski: *Zarys życia i pracy Ludwika Krzywickiego*; Maria Balsigerowa: *Ludwik Krzywicki jako inicjator w Polsce badań nad emigracją*; Mykolas Birziska: *Stosunki Ludwika Krzywickiego z działaczami ruchu społecznego litewskiego na początku wieku XX*; Tadeusz Czajkowski: *Kwestia robotnicza w działalności pisarskiej Ludwika Krzywickiego*; Andrzej Grodek: *Krzywicki jako historyk rozwoju gospodarczego*; Aleksander Hertz: *Ludwik Krzywicki jako historyk rozwoju społecznego i kultury*; Oskar Lange: *Ludwik Krzywicki jako teoretyk materializmu historycznego*; Edward Lipiński: *Ludwik Krzywicki — teoretyk ekonomii*; Józef Poniatowski: *Ludwika Krzywickiego „kwestia rolna”*; J. Puzinas: *Ludwik Krzywicki — badacz grodzisk litewskich*; Helena Radlińska: *Co Ludwik Krzywicki dał polskiej myśli pedagogicznej*; Michał Romer: *Zastugi Ludwika Krzywickiego wobec nauki litewskiej*; Stanisław Rychliński: *Ujęcie więzi społecznej w socjologii Ludwika Krzywickiego*; Kazimierz Stołyhwo: *Działalność Ludwika Krzywickiego na polu antropologii*; Bohdan Zawadzki: *Zagadnienia psychologiczne w pismach Ludwika Krzywickiego*; Kazimiera Zawistowicz: *Zastugi Ludwika Krzywickiego dla ludoznawstwa polskiego*; Florian Znaniecki: *Znaczenie socjologiczne badań Ludwika Krzywickiego nad społeczeństwami niższymi*; *Bibliografia prac Ludwika Krzywickiego. Przypisy, Résumé, Od wydawców.*

się z żywym zainteresowaniem, jeżeli budzi ona podziw i cześć dla Krzywickiego, czyta się ze szczerym wzruszeniem, to nie tylko dlatego, że Ludwik Krzywicki do tej lub innej specjalności dorzucił swój wielki dorobek myślowy.

Książka ta budzi nasz podziw i wywołuje wzruszenie dlatego, że poprzez jej karty przebija twórcza indywidualność wielkiego człowieka, do którego zbliża nas duchowo. Książka ta zbliża czytelnika do twórczego procesu narodzin myśli naukowej i nauki; zbliża nas do procesu, który nie dokonuje się w samym mózgu w ramach szufladki jednej lub wielu specjalności naukowych, lecz — w całościowym człowieku, w jego najgłębszych umiłowaniach i przywiązaniach.

I jeżeli twórczość naukowa i publicystyczna Ludwika Krzywickiego przełamuje konwencjonalne ogrodzenia różnych specjalności, to znowu dlatego, że naczelnym przedmiotem zainteresowań Krzywickiego jest całościowy, żywy człowiek. Ten zaś nie mieści się w żadnym konwencjonalnym ogrodzeniu. Czy chodzi o prace z zakresu historii gospodarczej, społecznej i kulturalnej, czy o prace z ekonomii, etnologii, ludoznawstwa lub socjologii — żywy człowiek, a nie taka lub inna oderwana strona społecznej rzeczywistości, jest głównym tematem zainteresowania Ludwika Krzywickiego.

Podkreślić przy tym należy szczególny stosunek Ludwika Krzywickiego do tego naczelnego tematu jego całej twórczości. Jedną z pierwszych prac Ludwika Krzywickiego — *Ludy* (1892), która spotkała się z dużym rozgłosem, poświęcona jest „dzikim bohaterom ludzkości”. Pierwotnie miała ona być poświęcona dwóm przedwcześnie zmarłym przyjaciołom Ludwika Krzywickiego: Szymonowi Dicksteinowi i Stanisławowi Kruśnińskiemu. W toku pracy nad ludami pierwotnymi, w toku zapoznawania się z ich walką z obcą cywilizacją europejską, pierwotna dedykacja została zmieniona. Znani przyjaciele ustąpili miejsca nieznanym przyjaciołom Ludwika Krzywickiego — dzikim bohaterom ludzkości. „Sądzimy — pisze Krzywicki w pięknym uzasadnieniu tej dedykacji — że zmarli przyjaciele, których nazwiska wymieniliśmy, zgodziliby się chętnie na zmianę dedykacji, gdyby mogli przemówić”.

Ta dedykacja doskonale oddaje stosunek Ludwika Krzywickiego do centralnego przedmiotu jego twórczości — do człowieka. Jest to stosunek przyjaźni.

I w tym stosunku zawiera się właściwie podstawa i punkt wyjścia socjologicznej metody Ludwika Krzywickiego i tajemnica świeżości jego prac. Wszystko, co ludzie wytwarzają w zakresie gospodarstwa i kultury, posiada swój sens tylko w związku z tymi, którzy to tworzą. Trzeba z nimi współżyć duchowo, trzeba się z nimi zaprzyjaźnić, ażeby być w stanie ująć właściwy sens obiektywnych wytworów ich pracy fizycz-

nej i ducha. Tę zasadę, którą współczesny Ludwikowi Krzywickiemu socjolog amerykański Ch. H. Cooley określił jako *sympathetic introspection*, a Florian Znaniecki nazwał później „współczynnikami humanistycznym”, realizował Ludwik Krzywicki. Realizował ją w *Ludach* wówczas już, kiedy w etnologii i socjologii panowały sztuczne konstrukcje Spencera i ewolucjonizm etnologii, tworzonej przy biurkach. Tę zasadę realizował Ludwik Krzywicki w etnologii i socjologii na 25 lat przedtem, zanim nabrała ona rozgłosu poprzez prace innego polskiego etnologa i socjologa, Bronisława Malinowskiego.

W przyjacielskim stosunku Ludwika Krzywickiego do człowieka jako przedmiotu nauki zawiera się ponadto inny wielce znamieny rys. Ludwik Krzywicki odkrywa nam człowieka w nowym ujęciu. Ilekroć bowiem pokazuje nam człowieka, to czyni to od strony tkwiących w nim pierwiastków heroizmu. Człowiek twórca historii, kultury i gospodarstwa, to u Krzywickiego człowiek heroiczny. Pierwiastek heroizmu pokazuje nam Ludwik Krzywicki w „dzikich bohaterach ludzkości” i *Ludów*, a tak samo w bezimiennie historycznej masie ludu polskiego: robotników i chłopów. Na ten pierwiastek heroizmu chłop polskiego zwraca także uwagę w przedmowie do *Pamiętników emigrantów*, publikacji Instytutu Gospodarstwa Społecznego.

Ten rys ujmowania człowieka historycznego, tak niezmiernie charakterystyczny dla Ludwika Krzywickiego, nadaje swoisty charakter jego marksizmowi, w którym pierwiastki heroizmu ludzkości przyćmiewają doktrynę determinacji życia społecznego przez czynnik ekonomiczno-techniczny. Ten rys występuje w ogóle w polskim marksizmie, u początków przeważnie kształtowanych pod wpływem twórczości Ludwika Krzywickiego. Występuje on również w filozofii społecznej Stanisława Brzozowskiego i Edwarda Abramowskiego.

Obszerny i wszechstronny życiorys Ludwika Krzywickiego, opracowany w księdze jubileuszowej przez Konstantego Krzeczковского, zbliża nas do genezy takiego ujmowania człowieka. Nauka, która rodziła się w walce, nauka, która rodziła się w ścisłej łączności z ruchem niepodległościowym i dążeniami wolnościowymi mas pracujących, nauka, która rodziła się za kratami więzienia w tęsknocie do wolności narodu i człowieka, w całym swoim procesie kształtowania się przesiąkała pierwiastkami heroizmu. Na własnej drodze heroizmu te pierwiastki odkrywał Ludwik Krzywicki w badanym przez siebie człowieku. I odnajdywał je przede wszystkim w ludzie polskim: robotniku i chłopie.

Czytając życiorys Ludwika Krzywickiego w doskonałym opracowaniu Konstantego Krzeczковского, zaczynamy rozumieć źródła sugestywności i uroki najpopularniejszego autora *Poradnika dla samouków* i prelegenta Uniwersytetu Latającego. W twórczości Ludwika Krzywickiego

skojarzyły się nierozłącznie: talent, wszechstronność zainteresowań i sumienność naukowa z wewnętrznym uczestnictwem w wolnościowych dążeniach rodzącego się polskiego ruchu robotniczego. Ludwik Krzywicki, autor *Ludów* (1892), i Ludwik Krzywicki, który przy dźwiękach *Warszawianki*, w zastępstwie księdza, pokrapia trumnę wodą święconą na manifestacyjnym pogrzebie Janusza Tańskiego (1899), jednego z założycieli Związku Robotników Polskich — to jeden i ten sam człowiek.

„Uczony — pisze Krzeczkowski w zakończeniu swego biograficznego studium o Ludwiku Krzywickim — jest przecież funkcją narodu!” Toteż życiorys Krzywickiego jest nie tylko życiorysem jego samego, lecz równocześnie biografią nauki polskiej z okresu jej heroizmu.

W tym też tkwi doniosłe aktualne znaczenie tego studium. Przypomnienie heroicznego okresu nauki polskiej nie było bowiem nigdy bardziej aktualne niż obecnie, kiedy to żyjąc w momencie doniosłych wydarzeń dziejowych, równocześnie przeżywamy upadek społecznej roli ośrodków myśli naukowej.

Pierwiastek heroizmu jest kryterium wartości ośrodków nauki dla narodu. Wyzbywając się tych pierwiastków, ośrodki naukowe przestają wychowywać człowieka i zatracają najbardziej istotny czynnik rozwoju twórczej myśli naukowej.

W obecnej chwili, kiedy ośrodki nauki polskiej przeżywają swój największy kryzys, kiedy atmosfera życia uniwersyteckiego jak najdalej odbiega od heroizmu, studium o Ludwiku Krzywickim, studium o narodzinach polskich nauk społecznych, powinno się znaleźć w rękach każdego studenta i nie tylko studenta. Warto sobie uświadomić, o jakie ideały i jak walczyła nauka polska w okresie swoich narodzin.

W 1908 r. Ludwik Krzywicki wydał zbiór szkiców pt. *Sic itur ad virtutem*². Do tych szkiców odnieść można słowa Krzywickiego, że w nich „zakrzepła część życia mojego, a niektóre pisałem niemal krwią własną”. Książkę tę, stanowiącą ewangelię czynu polskiego i apel do młodego pokolenia, zamyka następujące wezwanie do Matki Polki:

„O Matko Polko, na drogi najeżone cierpieniami, na głody ciała i katusze ducha, pomiędzy złorzeczenia krzywdzicieli i wściekłością drgające dłonie nierządników, prowadzę syna twego. Nie obiecuję mu ani poklasku gawiedzi, ani wczasów spokoju. Może dziecku swemu opowiadałaś niegdyś klehdę, jak królewicz powierza siebie orłowi, który niesie go po wyżynach niebiosiężnych. Ale ptał łaknie jądła: świeżego, krwią ciepłą ociekającego ścierwa. Królewicz wyrwa z ciała swego kawał mięsa po kawale [...] Syn twój tak samo będzie znaczył drogi życia swego.

² Książka ta wydana ponownie w roku 1928 pt. *Takimi będą drogi wasze*.

Przyszłość cierniową roztaczam przed dziecięciem twoim, któremu w miłości macierzyńskiej pragnęłabyś spod nóg usunąć nawet głąz najmniejszą. A po śmierci, otóż nawet po śmierci nie będę kładł wawrzynów na jego grobie, jeno prosty napis położę: tutaj spoczął syn twój, który ukochał człowieczeństwo swoje”.

Człowieczeństwo — to jest klucz do rozumienia wielkości Ludwika Krzywickiego jako myśliciela i wychowawcy.

Dla początków socjologii w Polsce w drugiej połowie XIX w. znamienne jest, że socjologia rozwijała się wtedy w Warszawie poza uniwersytetem w związku z publicystyką mającą oparcie w warszawskim piśmiennictwie periodycznym, działającym w trudnych warunkach cenzury władz rosyjskich i rusyfikacji kraju. Zasadniczą rolę w rozwoju socjologii jak i innych dziedzin nauki spełniało wówczas samouctwo. Dla samouctwa na uniwersyteckim poziomie wychodził w Warszawie od 1898 r. *Poradnik dla samouków* (inicjowany i redagowany przez Stanisława Michalskiego), informujący systematycznie o rozwoju nauk. Nauki antropologiczne, historię rozwoju społecznego, socjologię i ekonomię opracowywał dla tego *Poradnika* Ludwik Krzywicki.

Ludwik Krzywicki (1859—1941), czołowa osobistość w formowaniu się socjologii polskiej końca XIX wieku, nie miał wówczas uniwersyteckiego stanowiska; był prywatnym uczonym i publicystą.

„Herbert Spencer cieszy się u nas niezwykłą popularnością [...] i zaiste bez przesady możemy nazwać Spencera ojcem społecznoznawstwa nowoczesnego”³. Tak pisał Ludwik Krzywicki w 1889 r. z powodu polskiego przekładu *First Principles* (Pierwsze zasady) i *Principles of Sociology* (Zasady socjologii) Spencera. W tym samym artykule Krzywicki nie szczędził jednak Spencerowi surowej krytyki. Zarzucał mu on nieuwzględnienie i niepojmowanie roli czynników ekonomicznych i uleganie klasowemu stanowisku burżuazji. To ostatnie widział Krzywicki w tym, że kapitalistyczny system wolnej konkurencji uważał Spencer za zgodny z naturą warunków powszechnej szczęśliwości. O systemie filozofii syntetycznej Spencera pisał Krzywicki, że jest to „najlepiej wykończony dzieło mieszczańskiej filozofii. Wątpliwe, czy mieszczaństwo zdobędzie się już na coś okazalszego”⁴.

Jako manifest manczesteryzmu atakował Krzywicki zbiorową publikację *A Plea for Liberty* (1891); krytyka dotyczyła w szczególności wstępu, jaki do tej publikacji napisał Spencer. „Olimpijczyk ten — pisał Krzywicki — nie raczył zadać sobie najmniejszego wysiłku, aby zrozu-

³ L. Krzywicki, *Socjologiczne poglądy Herberta Spencera, Dzieła*, t. IV. *Artykuły i rozprawy 1888—1889*, Warszawa 1960, s. 355—356.

⁴ Tamże, s. 370.

mieć, czego chcą nicponie i próżniacy, tak bowiem z góry chrzci już całe tłumy nędzarzy ze wschodnich dzielnic Londynu”⁵.

Krzywickiemu, który po ukończeniu wydziału matematycznego na Cesarskim Uniwersytecie w Warszawie w 1881 r. kształcił się w naukach antropologicznych i społecznych w Niemczech, Szwajcarii i Francji, chłonąc tam ducha pozytywizmu epoki, bliskie było dzieło Spencera wywołujące naukę o społeczeństwie z przesłanek materialistycznej filozofii, rozwijając ją w oparciu o założenia ewolucjonizmu. Bliski był Krzywickiemu materializm i ewolucjonizm tej koncepcji. Jedno i drugie korygował jednak i uzupełniał przez historyzm, który kształtował się u Krzywickiego pod silnym choć nie wyłącznym wpływem poglądów Karola Marksa. W 1885 r. wydany został w Paryżu polski przekład F. Engelsa *Der Ursprung der Familie des Privateigentums und des Staats*. Przekładu dokonał Ludwik Krzywicki. Engelsa przyswajał sobie Krzywicki łącznie z pracami Morgana o społeczeństwie pierwotnym.

Zarzucając Spencerowi podporządkowanie badań empirycznych apriorycznym konstrukcjom, Krzywicki podkreślał walory empiryczności dzieł Morgana o społeczeństwach pierwotnych. „Prace te — pisał w 1886 roku — w połączeniu z pracami ekonomiczno-socjologicznymi Engelsa, Maine’a, Siebera i wielu innych [...] postawiły naukę społeczną na nowe tory [...] Socjologia więc wkroczyła na pole takie, że uchwyciła związek łączący różne zjawiska społeczne w jedną całość. O ile od tego dalekie są owe »organizmy« społeczne Spencerów, Fouillee’ów, a nawet Espinasów”⁶.

Obejmując swoimi dociekaniem całość społeczeństwa w jego rozwoju, Krzywicki łączył zasadę ewolucji z teorią materializmu dziejowego i walki klas. Socjologia nie wyodrębniła się u Krzywickiego w wyspecjalizowaną dziedzinę, nie martwiło go to, że w jego wielostronnych zainteresowaniach zacierała się granica między socjologią, antropologią społeczną, etnologią i psychologią społeczną; nigdy przy tym nie tracił z pola widzenia ekonomicznego podłoża społeczeństwa i kultury.

Cotygodniowa publicystyka zastępowała Krzywickiemu uniwersyteckie wykłady i utrzymana była na wysokim uniwersyteckim poziomie przy ogromnej rozległości tematyki. Oto obraz najważniejszych artykułów Krzywickiego z jednego miesiąca. W tygodniku „Prawda” w trzech numerach (9, 16, 23 października 1886 r.) — artykuły wykładające zawartość książki H. M. Posnetta *Comparative Literature* (Porównawcza literatura); w pięciu numerach innego tygodnika „Przegląd Tygodniowy”

⁵ L. Krzywicki, *Ostatnie słowo manchesteryzmu*, „Prawda”, 1891; *Dzieła*, t. V, Warszawa 1960, s. 557—558.

⁶ L. Krzywicki, *Dzieła*, t. II, Warszawa 1958, s. 546—547.

(10, 17, 24, 31 października i 7 listopada 1886 r.) — rozprawa pt. *Arystokracja ducha — Studium darwinowsko-socjologiczne*, zawierająca krytykę darwinizmu w socjologii; w tygodniku „Głos” (16 października 1886 r.) — artykuł *Jak powstaje pojęcie o pięknie cielesnym — Szkic z porównawczej antropologii*, a w tygodniku „Prawda” (6, 13, 20 listopada 1886 r.) już nowy cykl — *Teoria Cezara Lombroso*.

W tym szerokim zakresie utrzymywał Krzywicki stały kontakt z myślą naukową w Europie i Ameryce. Odczyt o hordzie pierwotnej wygłosił na Międzynarodowym Kongresie Folklorystów w Chicago w 1893 r., odbywającym się tam z okazji Columbian Exposition.

W dociekaniach nad społeczeństwami pierwotnymi, które go absorbowały do końca życia, Krzywicki pozostał ewolucjonistą⁷. Być może dlatego, że podobnie jak Spencer, pochłonięty przez problemy syntezy, pracował przy biurku w oparciu o materiał etnograficzny, z drugiej ręki, bez własnych badań terenowych.

Ogólne wymagania stawiane przed socjologią przez Krzywickiego były bardzo wysokie i nie straciły na aktualności, jakkolwiek Krzywicki sformułował je przed 60 laty w *Poradniku dla samouków*. Wymagał on od socjologa rozległego wykształcenia obejmującego biologię, psychologię, antropologię, historię kultury, teorię statystyki, ekonomii, prawa, etyki i estetyki. „Do podjęcia wielu zadań — pisał Krzywicki w 1900 r. — socjologia dzisiejsza niedorosła tylko dlatego, iż pracownikom na jej niwie braknie właśnie takiego obszernego wykształcenia”⁸.

W końcu XIX stulecia w Polsce jak i gdzie indziej ewolucjonizm nie był tylko problemem teorii socjologicznej i metodologii nauk społecznych, lecz także doniosłym elementem żywego i szerokiego ruchu umysłowego. W swoim zainteresowaniu dla Spencera Krzywicki nie był wówczas odosobniony. Poglądy Spencera przenikały w owym czasie szeroko i głęboko do środowisk postępowej inteligencji polskiej. Środowisko intelektualne, do którego wówczas Krzywicki należał, miało już za sobą całe stulecie formowania się, stulecie historii, które je uczyniła społecznym kręgiem inteligencji postępowej. Polska szlachcianka Eliza Orzeszkowa (1842—1910), która stała się wielbicielką Spencera, nie była w swoim rodzie pionierką materializmu i racjonalizmu. Jej ojciec był wolteria-

⁷ Pośmiertnie wydane zostało (Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1957) dzieło Krzywickiego nieukończone przez niego pt. *Pierwociny więzi społecznej*. W Posłowniu redaktora tego tomu Jana Lutyńskiego przedstawiony jest stosunek tego dzieła Krzywickiego do ewolucjonizmu. *Pierwociny więzi społecznej* to jest I tom zbiorowego wydania *Dzieł Krzywickiego*; do 1960 r. ukazało się 5 tomów.

⁸ L. Krzywicki, *Socjologia, Poradnik dla samouków*, Cz. III, Warszawa 1900, s. 345.

ninem, w ojcowskiej bibliotece była, jak pisze pani Eliza, „prawie cała literatura francuska XVIII wieku”. Spencera studiowała Orzeszkowa w przekładach francuskich.

Postęp społeczny był dla tego kręgu wartością zbiorową. Idea postępu wiązała się w tym kręgu z ideą narodową, a idea narodu z dążeniem do niepodległości narodowej i z ideą wyzwolenia klas upośledzonych. Stosunek Krzywickiego do różnych elementów systemu Spencera byłby niezrozumiały, gdybyśmy go nie odnieśli do systemu wartości Krzywickiego jako patrioty i socjalisty.

Krzywicki jest autorem cyklu artykułów do młodzieży z lat 1904 i 1905, zebranych w tomie *Takimi będą drogi wasze* (wyd. książkowe 1908 r. pt. *Sic itur ad virtutem*), w których występuje w roli kapłana uciemionego narodu. Charakter przemówień kapłańskich mają artykuły pod następującymi tytułami: *Miej ambicję!*, *Bądź dumnym!*, *Miej imię!*, *Pamiętaj coś winien godności swej ludzkiej!*, *Ćwicz serce!*, *Będziesz bez zasad!*, *Zapału nie będziesz trwonił!*, *W czynów stał uderzaj!*, *Dłużnikiem jesteś!*, *Dokąd będziesz zmierzał?*

Ten krąg społeczny postępowej inteligencji polskiej świadomie przyjmował na siebie rolę przodowniczą w budzeniu świadomości narodowej w szerszych kołach społeczeństwa i w inspirowaniu wśród nich dążenia do postępu społecznego przede wszystkim przez oświatę. W tej inspiratorskiej roli połączonej z pielęgnowaniem kultury narodowej ten krąg postępowej inteligencji widział swoją historyczną misję wobec narodu polskiego.